

Ochrona dużych ssaków drapieżnych

Duże ssaki drapieżne są bardzo charyzmatycznym elementem współczesnych ekosystemów lądowych i zawsze wzbudzają szerokie spektrum emocji: od zachwytu aż po lęk. W odbiorze społecznym gatunki te są kontrowersyjne, niektórzy chcą je za wszelką cenę chronić; inni zaś uważają, że należy ograniczać ich liczebność i zachować wyłącznie na obszarach chronionych czy w rezerwach przyrody.

Duże drapieżniki są klasycznym przykładem przewartościowania najważniejszych motywów ochrony gatunkowej, tak że trudno przeciętnemu człowiekowi od razu zrozumieć, dlaczego drapieżniki w ogóle zasługują na ochronę. Wydaje się, że obecnie najistotniejszym powodem ochrony dużych drapieżników jest fakt, że spotykane są już tylko w niewielu miejscach. W porównaniu do ich pierwotnego, historycznego zasięgu występowania współczesny obszar bytowania tych gatunków jest bardzo mały, a ich liczebność – nikła.

Duże drapieżniki są więc jakby reliktem przeszłości, pozostałością siedlisk, które zostały nieodwracalnie zmienione i przekształcone przez wielowiekowe działanie człowieka. Dla niektórych gatunki te są ponadto symbolem naturalności i dzikości przyrody, symbolem walki o zachowanie naszego środowiska przyrodniczego. Brak bardzo praktycznych motywów ochronnych w dużej mierze sprawia, że większość społeczeństwa musi zostać przekonana do ochrony tych zwierząt.

Skuteczne działania mające na celu ochronę dużych ssaków drapieżnych są bardzo trudne z powodu specyficznych cech biologii i ekologii tych zwierząt oraz często występującego konfliktu z działalnością gospodarczą człowieka. W działaniach tych trzeba zwrócić uwagę na następujące aspekty:

„Trudne” cechy biologii dużych ssaków drapieżnych

Duże drapieżniki cechują się ogromnymi wymaganiami przestrzennymi. Wielkość arealu osobniczego pojedynczego niedźwiedzia lub rysia, czy też watahy wilków może dochodzić do kilku tysięcy km², a w naszej strefie klimatycznej do kilkuset km². Skuteczna ochrona każdego gatunku polega na zapewnieniu bezpiecznego bytu nie tylko pojedynczym osobnikom, ale większej liczbie osobników (populacji), gdyż dopiero to umożliwia utrzymanie odpowiedniej zmienności genetycznej w wyniku w miarę swobodnego krzyżowania się osobników.

Postulat ten może zostać spełniony w dwojaki sposób. Po pierwsze, gatunek może być objęty prawną ochroną na całym obszarze swojego występowania, co rzeczywiście

ma miejsce w większości krajów europejskich, gdzie wszystkie duże drapieżniki są ściśle chronione. Jest to bardzo tradycyjna forma ochrony, tzw. ochrona konserwatorska, której skuteczność współcześnie jest, niestety, niezbyt wysoka. Jest to głównie wynikiem różnego rodzaju nielegalnych działań skierowanych przeciw tym gatunkom ze strony osób nie akceptujących całkowitej ochrony drapieżników.

Drugą z możliwości jest objęcie ochroną bardzo dużych obszarów w formie parków narodowych – obszarów tak dużych, że mogą tam bytować liczne populacje dużych drapieżników. Tak dzieje się na przykład w Ameryce Północnej, gdzie wielkość parków narodowych dochodzi do dziesiątków tysięcy km². W Europie największe parki narodowe liczą po kilka tysięcy km² (północna Skandynawia), a w centralnej części kontynentu to zaledwie kilkaset km². Są to po prostu zbyt małe obszary, aby skutecznie chronić duże drapieżniki. Mimo to dość często słyszy się w naszym kraju, w trakcie dyskusji nad sposobem ochrony i gospodarowania dużymi ssakami drapieżnymi, że należałoby je chronić tylko w parkach narodowych.

Duże drapieżniki są bardzo wrażliwe na zmiany środowiskowe. W Europie są to najczęściej gatunki związane z dużymi obszarami leśnymi, których pozostało już bardzo niewiele na naszym kontynencie. To właśnie wycinanie lasów, a potem postępująca fragmentacja tych kompleksów, które jeszcze pozostały, były głównymi przyczynami (oprócz bezpośredniego tępienia przez człowieka) tak drastycznego zmniejszenia się zasięgu geograficznego i liczebności tych zwierząt.

Fragmentacja siedlisk leśnych, niestety, postępuje nadal poprzez budowę nowych szlaków komunikacyjnych czy zabudowę dolin rzecznych. Konsekwencją tego jest rozczłonkowanie i tak już niewielkiego arealu występowania gatunku, przerwanie naturalnych korytarzy ekologicznych, a cała populacja gatunku na danym obszarze zostaje rozbita na mniejsze ugrupowania, często bez możliwości migracji i wzajemnego kontaktu, co zwykle doprowadza do wymierania poszczególnych ugrupowań i jeszcze szybszego kurczenia się zasięgu całego gatunku.

W Polsce jest to jedno z najpoważniejszych ostatnio zagrożeń dla niedźwiedzi, wilków i rysi, gdyż budowane są lub planowane kolejne autostrady i drogi szybkiego ruchu, przecinające jeszcze w miarę ciągłe kompleksy leśne, jak choćby Karpaty. Drogi o takich parametrach technicznych muszą być, oczywiście, szczelnie ogrodzone, aby nie dopuścić do kolizji uczestników ruchu z dużymi zwierzętami.

Istnieją, naturalnie, środki techniczne, które umożliwiają zwierzętom pokonywanie tych nowych barier. Są to przejścia dla zwierząt (nadziemne lub podziemne). Dotychczasowe doświadczenia z naszego kraju (głównie autostrada A4 z Krakowa do granicy z Niemcami) nie napawają jednak optymizmem, gdyż zbudowane tam przejścia dla zwierząt nie spełniają podstawowych kryteriów przyrodniczych, aby mogły być używane przez duże ssaki kopytne i drapieżne.

Zasadniczą przeszkodą jest ich szerokość oraz cechy, gdyż są to najczęściej przejścia nad autostradą w formie mostów o szerokości zaledwie ok. 10 m, które są pozbawione roślinności krzewiastej, nie mówiąc o drzewach.

Doświadczenia krajów zachodnioeuropejskich, a ostatnio także Chorwacji i Słowenii, jednoznacznie wykazały, że dopiero skonstruowanie bardzo szerokich przejść (co najmniej kilkusetmetrowych), tzw. zielonych mostów (gdyż są one zadrzewione), umożliwi skuteczną migrację dużych ssaków przez bariery w formie autostrad i linii kolejowych.

Konflikt z człowiekiem

Duże ssaki drapieżne powodują nieraz poważne straty w gospodarce człowieka. Wilki zabijają zwierzęta hodowlane, a niedźwiedzie dokonują szkód w sadach, na polach i pasiekach, a także czasami zabijają zwierzęta hodowlane. Tylko rysie, przynajmniej w Europie Środkowo-Wschodniej, nie powodują tego rodzaju strat. W skali całego kraju nie są to wielkie straty, gdyż na przykład w 2006 r. wilki zabiły kilkaset sztuk owiec, kóz i bydła (co stanowi tylko jakiś promil całego krajowego pogłowia), ale dla pojedynczych hodowców mogą to być straty znaczące.

Zgodnie z obowiązującym prawem Skarb Państwa (poprzez właściwe urzędy wojewódzkie) dokonuje wypłaty odszkodowań za straty wśród zwierząt hodowlanych wyrażone przez chronione gatunki dużych ssaków drapieżnych. W 2006 r. łączna kwota odszkodowań wypłacona w całej Polsce wyniosła prawie 2 mln zł. Wydaje się, że system wypłaty odszkodowań funkcjonuje w miarę sprawnie (poszczególne województwa wypracowały własne schematy postępowania dotyczącego szacowania szkód oraz sposobu wypłaty należnych odszkodowań), a głównym problemem jest niewystarczająca kwota środków finansowych na odszkodowania, którymi corocznie dysponują urzędy wojewódzkie. Sprawia to, że część poszkodowanych musi czekać na wypłatę przyznanych im już kwot do kolejnego roku finansowego, co jest źródłem niezadowolenia społecznego.

Głównym polem konfliktu dużych drapieżników z człowiekiem w naszym kraju nie jest jednak ostatnio rolnictwo i hodowla, ale łowiectwo. Dotyczy to właściwie tylko wilków, których podstawą pokarmu są dzikie ssaki kopytne (jelenie, sarny, dziki). Skutkiem wprowadzenia zasad gospodarki wolnorynkowej oraz zdecydowanie mniejszej niż kilka lat temu opłacalności gospodarki łowieckiej napięte są budżety kół łowieckich. Tak więc każde zmniejszenie potencjalnego dochodu (oczywiście, także w formie zabijania dużych ssaków kopytnych przez wilki) eskaluje konflikt z myśliwymi.

Dodatkowo objęcie wilków ochroną w Polsce w 1998 r. sprawiło, że myśliwi poczuli się jeszcze bardziej zagrożeni. Obecnie duża część z nich ma wrażenie, że gatunek, którym zawsze gospodarowali, nad którym jakby mieli „kontrolę”, jest teraz (według obowiązujących rozwiązań prawnych) poza ich zasięgiem działania. Skutkiem tego jest znaczny wzrost nielegalnego zabijania wilków. Nie ma „twardych” danych dotyczących skali tego procederu, ale fakt, iż pomimo wysokiego potencjału rozrodczego populacji wilków nie nastąpił w ciągu prawie 10 lat wzrost liczebności ani arealu występowania wilka w Polsce, pozwala pośrednio wnioskować, że nielegalny odstrzał wilków jest na porządku dziennym.

Brak współpracy międzynarodowej

Duże ssaki drapieżne przetrwały w Europie w najbardziej trudno dostępnych lokalizacjach, tam gdzie aktywność ludzi była i jest ciągle najmniejsza. Są to bardzo często zalesione obszary transgraniczne, jak np. całe pasmo Karpat. Na obszarach tych ciągle jeszcze bytują dość liczne populacje tych zwierząt, które nie respektują granic państwowych. Ponadto, jak już wspomniano w niniejszym artykule, wymagania przestrzenne dużych drapieżników są ogromne, tak więc sensowne gospodarowanie populacjami tych gatunków w rejonach przygranicznych wymaga koordynacji i współpracy.

Grupa naukowców i ekspertów zajmujących się dużymi ssakami drapieżnymi (the Large Carnivore Initiative for Europe WWF International) opracowała tzw. plany gospodarowania populacjami niedźwiedzia, wilka i rysia w Europie. Sugeruje się w nich konieczność koordynacji sposobu ochrony i postępowania z tymi gatunkami w skali regionów geograficznych oraz całego kontynentu. Obecnie bowiem dość powszechne są jeszcze sytuacje, że gatunek jest chroniony w jednym kraju (np. wilk w Polsce), a w kraju sąsiadującym jest tępony (np. Ukraina).

Plan gospodarowania i ochrony

Plany gospodarowania gatunkami dużych ssaków drapieżnych opracowane przez the Large Carnivore Initiative for Europe WWF International zostały przyjęte przez the Standing Committee of the Bern Convention w 2002 r. W planach tych przewiduje się, że państwa, na obszarze których bytują duże drapieżniki, a więc i Polska, zostały zobowiązane do opracowania własnych, krajowych planów gospodarowania tymi gatunkami, oczywiście we współpracy z sąsiadującymi państwami, z którymi dzielą populacje tych zwierząt.

Niestety, do tej pory Polska nie przystąpiła do opracowania takich planów. Dotychczasowe doświadczenia dotyczące ochrony dużych ssaków drapieżnych, a zwłaszcza wilka od 1998 r., jednoznacznie wskazują zaś, że brak szczegółowych rozwiązań regulujących np. sposób rozwiązywania sytuacji konfliktowych z człowiekiem, wypłaty odszkodowań, finansowania zabezpieczeń przed szkodami i ewentualnej eliminacji pewnych osobników z populacji tych zwierząt – powoduje poważne perturbacje społeczne. Żadna bowiem z kluczowych grup zainteresowanych gospodarowaniem tymi gatunkami, takich jak: myśliwi, hodowcy i organizacje ochroniarskie, nie znajduje obecnie satysfakcjonujących ją rozwiązań, a powstające sytuacje konfliktowe są rozwiązywane na zasadzie „gaszenia pożaru”.

Dlatego tak pilne jest opracowanie krajowych planów ochrony i gospodarowania gatunkami dużych ssaków drapieżnych, gdyż to właśnie w nich powinny być zawarte kompromisowe rozwiązania o charakterze systemowym (generalna strategia ochrony) oraz szczegółowym – wypracowane przy aktywnym udziale kluczowych grup społecznych.

Działalność edukacyjna

Poziom akceptacji społecznej dużych drapieżników jest obecnie w naszym kraju bardzo zróżnicowany. Badania prowadzone przez Instytut Ochrony Przyrody PAN wykazują,

że ryś jest gatunkiem, który nie budzi właściwie żadnych negatywnych emocji wśród kluczowych grup społecznych. Wynika to nie tylko z faktu, że rysie nie dokonują żadnych szkód wśród zwierząt hodowlanych, ale także z niskiego poziomu wiedzy wśród myśliwych na temat tego gatunku. Rysie są w dalszym ciągu uznawane za drapieżniki, które żywią się przede wszystkim drobną zwierzyną, a tymczasem w rzeczywistości ich główną zdobyczą są duże ssaki kopytne (przede wszystkim sarny). Paradoksalnie, ten brak wiedzy działa na korzyść rysia, gdyby bowiem myśliwi byli świadomi dużego wpływu tych drapieżników na populacje jeleniowatych, który wykazano w licznych pracach naukowych, prawdopodobnie ich nastawienie byłoby zdecydowanie mniej pozytywne.

Sytuacja niedźwiedzia jest bardzo szczególna. W europejskim kręgu kulturowym traktowany on jest jako ogromne, ale niegroźne zwierzę. Rozpoczyna się to w dzieciństwie chyba każdego człowieka, bo prawie wszyscy mieli lub mają misiową przytulankę. W licznych bajkach i książkach dla dzieci niedźwiedzie są przedstawiane jako sympatyczni zjadacze miodu. Nastawienie to jest aż nazbyt dobrze widoczne w zachowaniu turystów choćby w Tatrzańskim Parku Narodowym, gdzie zdarza się, że niedźwiedzie można łatwo obserwować, kiedy wczesną wiosną żerują w niebezpiecznej bliskości szlaków. Wtedy turyści podchodzą bardzo blisko tych zwierząt, aby je sfotografować czy sfilmować, a czasem wręcz ustawiają małe dzieci, aby mieć ich zdjęcie na tle niedźwiedzia. Interwencje pracowników parku narodowego napotykają na zupełne niezrozumienie ze strony turystów, a czasem wręcz pretensje, że nie pozwala im się tego robić, bo przecież „po to tutaj przyszli”.

Myśliwi nie są nastawieni negatywnie do niedźwiedzi, ponieważ drapieżniki te żywią się przede wszystkim pokarmem roślinnym. Udział ssaków kopytnych w diecie tych zwierząt jest nikły, bardzo rzadko zdarza się, że aktywnie na nie polują, najczęściej zjadają po prostu padlinę ssaków kopytnych. Jedyną grupą społeczną, której stosunek do niedźwiedzi jest dość chłodny, są pszczelarze. W Karpatach na obszarze występowania niedźwiedzi niszczenie uli (dość często pasieki wystawiane są do lasu) jest najpoważniejszym rodzajem strat w gospodarce człowieka. Szkody te są, co prawda, dość sprawnie szacowane i odszkodowania wypłacane, tym niemniej konieczność wykonania dodatkowej pracy i liczne utracone korzyści, za które nie wypłaca się odszkodowania, powodują powstawanie napięć.

Rzeczywistym problemem w obszarze akceptacji społecznej dużych drapieżników jest wilk. Tradycyjnie uznawany za zwierzę krwiożercze i nawet niebezpieczne dla człowieka, faktycznie powoduje wymierne straty w hodowli, nie mówiąc już o zabijaniu dzikich ssaków kopytnych stanowiących obiekt zainteresowania myśliwych. Badania ankietowe Instytutu Ochrony Przyrody PAN wykazały niezadowolający poziom wiedzy (wśród wszystkich kluczowych grup) o biologii tego gatunku i negatywne nastawienie dużej części myśliwych i hodowców do obecnego sposobu gospodarowania tym gatunkiem.

Wydaje się, że jedynym sposobem wzrostu akceptacji społecznej wilka (w mniejszym stopniu dotyczy to pozostałych gatunków) jest działalność edukacyjna, która musi bazować na szczegółowym rozeznaniu stanu wiedzy, poziomu akceptacji i oczekiwań

kluczowych grup interesów, jak: myśliwi, leśnicy i hodowcy, a także dzieci szkolne (głównie na obszarach wiejskich). Działania edukacyjne muszą być wielowątkowe, wykorzystujące materiały przygotowane specjalnie pod kątem różnych grup i prowadzone przez dłuższy okres. Nie przyniesie oczekiwanych efektów jeden program prowadzony przez krótki czas, gdyż działania edukacyjne są ze swej natury długofalowe, a ich skutki bywają widoczne nieraz dopiero w następnych pokoleniach.

Zagadnienia/pytania problemowe

- Czy duże ssaki drapieżne zasługują na ochronę?
- Co można zrobić w skali szkoły, aby zwiększyć zrozumienie dla idei ochrony dużych drapieżników?
- W jaki sposób można minimalizować konflikty między człowiekiem a dużymi drapieżnikami?

Literatura polecana

- Boitani L. *The action plan for the conservation of the wolf (Canis lupus) in Europe*. Council of Europe Publishing, Nature and Environmental Series No 113: 1–84.
- Breitenmoser U., Breitenmoser-Würsten Ch., Okarma H., Kaphegyi T., Kaphegyi-Wallmann U., Müller U.M. 2000. *The action plan for the conservation of the Eurasian lynx (Lynx lynx) in Europe*. Council of Europe Publishing, Nature and Environmental Series No 112: 1–69.
- Jakubiec Z. 2001. *Niedźwiedź brunatny Ursus arctos L. w polskiej części Karpat*. Studia Naturae 47: 1–108.
- Okarma H. 1992. *Wilk – monografia przyrodniczo-łowiecka*. Białowieża: 1–168.
- Okarma H. 2000. *Ryś*. Oficyna Edytorska „Wydawnictwo Świat”, Warszawa: 1–80.
- Okarma H., Jędrzejewski W. 1996. *Wilk Canis lupus w Puszczy Białowieskiej – ekologia i problemy ochrony*. Chrońmy Przyrodę Ojczystą 52: 16–30.
- Swenson J.E., Gerstl N., Dahle B., Zedrosser A. 2000. *The action plan for the conservation of the brown bear (Ursus arctos) in Europe*. Council of Europe Publishing, Nature and Environmental Series No 114: 1–68.